

# Rzucac światło na strefę szarości w badaniach społecznych. Recenzja książki Jessiki Smartt Gullion *Diffractional Ethnography: Social Sciences and the Ontological Turn* (Routledge, New York–London 2018, 182 s., ISBN 978-11-38486-63-8)

Małgorzata Ćwikła  <https://orcid.org/0000-0003-3724-7296>

Uniwersytet Jagielloński  
e-mail: malgorzata.cwikla@uj.edu.pl

## RECENZJA

Źródła finansowania publikacji / Funding acknowledgements: recenzja powstała w wyniku realizacji projektu badawczego o numerze 2021/05/X/HS4/00317 (*Testowanie metody dyfrakcyjnej w naukach o zarządzaniu*), finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki

Polityka open access / OA policy: CC BY 4.0

Informacja o konflikcie interesów / Conflict of interest: brak konfliktu interesów

Sugerowane cytowanie artykułu: Ćwikła Małgorzata (2022). Rzucac światło na strefę szarości w badaniach społecznych. Recenzja książki Jessiki Smartt Gullion *Diffractional Ethnography: Social Sciences and the Ontological Turn*. *Zarządzenie w Kulturze*, 23(4), 399–403.

Opracowania na temat nowych ujęć metodologicznych w badaniach społecznych nie funkcjonują w próżni. Zazwyczaj stanowią reakcję na zaobserwowaną konieczność dopasowania metod i narzędzi zbierania oraz analizowania danych, które w danej dziedzinie wykorzystywane były do tej pory. Mogą też być propozycją transdyscyplinarnego podejścia do badań i zachętą do przesuwania, a nawet podważania granic między tradycjami badawczymi. Stają się one bowiem coraz bardziej jałowe i nie pomagają formułować odpowiedzi na pytania, które stawia nam zanurzona w kryzysach współczesność. Książka Jessiki Smartt Gullion *Diffractional Ethnography: Social Sciences and the Ontological Turn* napisana została z potrzeby projektowania badań po zwrocie ontologicznym, który pokazał braki w fundamencie nauk społecznych, chwiejącym się od momentu zakwestionowania dominującej roli człowieka w kształtowaniu świata. Horyzontalne wyrównanie ludzi i wszystkich innych bytów dodatkowo wskazało na bezcelowość binaryzmów typu kultura i natura. Pielęgnowanie ich przyczyniło się do wyczerpania możliwości dalszego trwania przyjaznych dla

człowieka (i innych niezliczonych gatunków, które znikają w błyskawicznym tempie) uwarunkowań holocenu. Antropocen, choć uwięziony w sprzeczności centralnego pozycjonowania człowieka, skazał na milczenie pozostałych aktantów sytuacji, których jako ludzie jesteśmy uczestnikami. Przywołajmy więc raz jeszcze próżnię, tym razem jako metaforę błędu metodologii odrzucającej konieczność wsłuchania się w heterogeniczne otoczenie człowieka i zachodzące w nim intra-akcje. *Diffractional Ethnography* jest książką napisaną po to, by tej ułomności nie powielić i prowadzić badania, w których liczy się perspektywa więcej-niż-ludzka.

Autorka, poza zwrotem ontologicznym, wskazuje na inne impulsy, które zainspirowały ją do przemyślenia własnej orientacji badawczej i jej ograniczeń epistemologicznych, a następnie do napisania książki inicjującej proces podobnych zmian u czytelników szukających alternatywnych spojrzeń na metodologię. Na pierwszych stronach wspomina o *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things* Jane Bennett (2010). Pozycja ta pojawia się nieprzypadkowo. To właśnie Bennett prowokacyjnie apelowała o to, by sprawczość postrzegać w sposób obejmujący siły działające z, wokół, ale i przez człowieka. Próba translacji zjawisk tak, by pokazywały sieć powiązań między materią, może jej zdaniem przyczynić się do bardziej odpowiedzialnych teorii politycznych, a w wersji idealnej do demokratyzacji relacji między człowiekiem i światem, którego jest on naturalną i – w ujęciu czasu geologicznego – nieznaczną częścią. Ważnym doświadczeniem, które zachęciło Jessicę Smartt Gullion do napisania *Diffractional Ethnography*, były też jej własne badania rozpoczęte w 2012 roku na temat szczelinowania hydraulicznego w pobliżu terenów zamieszkałych. Podczas zbierania materiałów autorka dostrzegła brak namysłu nad bytami stanowiącymi część badanych procesów ingerowania w środowisko. Zaczęło ją wówczas intrygować pytanie, jak zmieniłby się projekt, gdyby perspektywa była inna, poszerzona o to, co nie jest bezpośrednim działaniem człowieka, ale współlistnieje z nim często w sposób nieożywiony, a jednak zmienny. Choć nie jest to wątpliwość nowa, napisana przez nią książka, będąca efektem tych rozważań metodologicznych, zdecydowanie odświeża tryb myślenia o prowadzeniu badań w naukach społecznych. Jest ona zaproszeniem dla badaczy na różnych etapach naukowego zaawansowania do tego, by sięgnąć po odważne i inkluzywne rozwiązania w gromadzeniu i analizie danych. Nie ma przy tym charakteru podręcznika, nie opisuje, co i jak robić krok po kroku. Autorka dąży do tego, by przekonać innych do zastanowienia się, jak można lokować ludzkie zachowania w procesach dokonujących się wokół i wraz z nami. Być może także po nas.

Książka podzielona jest na cztery części, z których każda przybliży czytelników do przededefiniowania własnej orientacji badawczej. Pierwsza część (*Engaging the Ontological Turn*) ma charakter wprowadzający. Autorka pokazuje paradygmatyczne zmiany, które wynikają ze zwrotu ontologicznego, dostrzegania materii i podważenia doniosłości człowieka. Szczególny nacisk położony jest na konieczność porzucenia binaryzmów, które tworzą sztuczne rozgraniczenia, wynosząc jedne byty ponad

inne. Jasno formułowane są apele o odejście od rutyny w naukach społecznych i dekonstrukcję myślenia o obiektywności, linearności, przyczynowości, reprezentacji, refleksyjności, lecz także tego, co uznajemy za dane i na podstawie jakich kryteriów dążymy do ich zbierania i analizowania. Chociaż krytyka formułowana jest jednoznacznie, Smartt Gullion nie neguje znaczenia dotychczasowych projektów naukowych. Próbuje raczej animować do tego, by uprawiać nauki społeczne inaczej i nie unikać pytań o agencyjność zjawisk. Ponadto, jak sama zauważa, posługiwanie się pojęciem zwrotu wymaga określenia, od czego ma on nastąpić. Gullion precyzyjnie odpowiada – od ograniczających przeświadczeń, że badania społeczne stanowią odzwierciedlenie i wytłumaczenie zjawisk, które dana osoba bada. Jako jeden z przykładów pokazuje, do jakich zniekształceń dochodziło, gdy badacze płci męskiej w pierwszych poszukiwaniach socjologicznych próbowali opisywać życie kobiet, nie zastanawiając się w ogóle nad tym, że poznają świat swoimi oczami i nie mówią głosem badanych. Wciąż jesteśmy w tej pułapce, choć inaczej, gdy skupiamy się tylko na ludziach, milcząc o znaczeniu tego, co dzieje się w odczuciu innych bytów.

Druga część (*Methodological Contradictions in Social Science Inquiry*) skupia się na ograniczeniach popularnych ujęć badawczych, które dążą do obiektywności, kwantyfikacji, poznania relacji przyczynowo-skutkowych i nakładania tych ram na zjawiska nieliniowe. Autorka przekonuje, że takie założenia już na wstępie ograniczają możliwość zrozumienia dynamiki faktów społecznych poprzez pomijanie materii i tłumaczenie złożoności przy użyciu demograficznych zmiennych, lecz także kodowania. Wątpliwość dotyczy więc nie tylko metodologii ilościowych, ale również jakościowych, w tym teorii ugruntowanej. Etnografia dyfrakcyjna ma być alternatywą pozwalającą na wsłuchiwanie się w głosy uciskanych albo niezauważalnych, jednak bez ambicji „odkrywania” ich z uprzywilejowanej pozycji wszechwiedzącego naukowca. Badacz nie ma przemawiać w imieniu innych i tłumaczyć przez pryzmat „wyłaniających się kodów”, co mają do powiedzenia ci, którzy są pozbawieni władzy. Specyficzna refleksyjność jako świadomość własnych ograniczeń, usytuowanych poglądów, stanowisk i wartości to wstęp do formułowania wniosków. W literaturze naukowej coraz częściej też pojawia się „dyfrakcyjne czytanie”, które dobrze tłumaczy podejście opisywane przez Gullion, demonstrując praktyczne zastosowanie dyfrakcji jako proces postrzegania, analizowania wraz z teoretyzowaniem (zob. Kaiser, Thiele 2018).

Trzecia część (*Diffractional Ethnography*) omawia pojęcie ontologicznych powiązań i zakres ich wpływu na możliwość naukowego poznania. Gullion opiera się głównie na pracach Karen Barad, Donny Haraway, Gilles’a Deleuze’a, Félix’a Guattariego i Brunona Latoura, aby nakreślić wizję spletanego życia społecznego, w którym dochodzi do ciągłych spotkań między bytami ludzkimi i więcej-niż-ludzkimi. Powołuje się na koncepcję asamblażu jako wzajemnego współtworzenia poza kategoriami tożsamości formułowanymi w naukach społecznych. Przekonuje, że badacze powinni dostrzegać sieci relacyjnego stawania się, których sami są częścią. Przywołuje też rozumienie

dyfrakcji u Karen Barad. Według tej badaczki zaczerpnięta z fizyki kwantowej dyfrakcja oznacza splot między mierzonym zjawiskiem i sposobem poznawania go. Tym samym negowana jest odległość między badanym a badającym. Gullion nawiązuje ponadto do wyjaśnienia dyfrakcji jako metafory za Donną Haraway, która uznaje ją za próbę odejścia od realistycznego „odbijania” życia społecznego w badaniach. Ugruntowana na tych źródłowych propozycjach etnografia dyfrakcyjna odrzuca symbolikę lustra w pokazywaniu zjawisk, podkreślając załamania, pęknięcia, brak przewidywalnych stwierdzeń. Interferencyjne wzory, na których kształt wpływa sam fakt prowadzenia badań, inne teorie, wielorakie dane, a także lektury i cielesne ograniczenia badaczy, to nowa optyka promowana przez autorkę omawianej pracy. Pojęcie splotu pączkuje tu w wielu kierunkach, obejmując łączenie instrumentarium badawczego z obszaru fizyki z socjologią i humanistyką.

Czwarta część (*Becoming*) zasługuje na szczególną uwagę z powodu lokowania refleksji o charakterze dyfrakcyjnym w kontekstach etycznych. Już na wcześniejszych stronach autorka uwrażliwia czytelników na kwestię koegzystencji ludzi z innymi bytami, w tym z lasem, wodą i podziemiem. Przywołuje zarówno metaforyczne, jak i dosłowne znaczenie innych uczestników ekosystemów. Na przykład wskazuje na ubogie i krzywdzące rozumienie tego, co „pod ziemią”, jako zasobów do przetworzenia, bez dostrzegania unikalnej aktywności płynów, gazów, metali. Myślenie poprzez materię ma sprawić, że badacze lepiej dostrzegą współzależności kryjące się w splotach. Również w tych niewygodnych, które wyprowadzą nas ze strefy różnie określanego neoliberalnego dobrobytu i komfortu. Efekty takich badań mogą mieć nie tylko wartość poznawczą i praktyczną, ale dodatkowo także polityczną. Gullion pisze wprost, że ludzie spowodowali globalną niestabilność, a teraz nie da się polemizować z faktem, iż ludzkość musi ratować siebie samą. Refleksje koncepcyjne przewijają się więc z etycznymi, podkreślając konieczność projektowania sprawiedliwych rozwiązań, bo wszystko, co zrobimy w złożonym systemie, i tak do nas wróci.

Podstawowym przesłaniem książki jest stwierdzenie, że zwrot ontologiczny wymusza zmianę w sposobie tworzenia wiedzy poprzez zrozumienie miejsca człowieka jako elementu większej całości. Autorka zrećnie porusza się między teoriami myślicieli i myślicielek takich jak Barad, Latour czy Deleuze, którzy na różne sposoby nawoływali do podobnej redefinicji nauki. Odnosząc się do nich, podkreśla, że konieczność poparcia solidnym podłożem metodologicznym zwrotu ontologicznego ma charakter etycznego zobowiązania. Brak takich starań wiąże się z ryzykiem reprodukcji iluzji, że człowiek ma kontrolę nad naturą i sam ustala hierarchię bytów, na której szczyście lokuje samego siebie. Gullion apeluje, by pozbawić człowieka w badaniach przywilejów. Nie po to, aby w ten sposób ukarać go i zepchnąć na dalszy plan. Przeciwnie, ma to być próbą dążenia do równowagi, przy założeniu, że badacze również nie mają ostatniego słowa w stwierdzeniu, kiedy ten stan nastaje. Praktyki w obszarze wiedzy mają pokazać złożoność i rozpoznać sprawczość różnorodnej materii.

Książka kierowana jest do badaczy poszukujących wyższych poziomów rozumienia uwikłań świata społecznego, będącego w niezliczonych splotach zjawisk i materii, które przywykliśmy nazywać, wydobywać, przekształcać, ale nie słuchać i rozumieć. Jej atutem jest czerpanie z teorii z obszaru nowego materializmu w kontekście zmian, które są możliwe w badaniach jako działaniach mających charakter tworzenia wiedzy na potrzeby praktyczne i publiczne. Pozycja ta może być też istotną lekturą w nowatorskim procesie dydaktycznym i inspiracją dla młodych badaczy w wielu dyscyplinach. Przede wszystkim zachęca do tego, by wyobrazić sobie naukę na nowo, a potem dążyć do progresywnych ulepszeń nawet w niewielkich projektach badawczych. Dodatkowo poszerza podejście etnograficzne, które nieustannie znajduje zastosowanie w różnych obszarach, w tym w badaniu społeczności internetowych pod postacią netnografii. Zanim jednak jako gatunek dorośniemy do badania nowych metaświatów, które chcemy kolonizować i kontrolować, ważne, by zrobić krok wstecz i uczyć na złożoność relacji na planecie, doprowadzonej przez ludzi do klimatycznej krawędzi. Rozszyfrowywanie rizomatyczności w badaniach etnograficznych nie ma być opcją ciekawej naukowej przygody, ale etyczną niedozownością.

## Bibliografia

- Bennett Jane (2010). *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things*. Durham: Duke University Press.  
Kaiser Birgit M., Thiele Kathrin (2018). *Diffraction Worlds – Diffractive Readings: Onto-Epistemologies and the Critical Humanities*. Abingdon–New York: Routledge.

